

Od Wydawnictwa!

Z nadchodzącym 1912 rokiem „Nowości Ilustrowane“ rozpoczynają 9-ty rok swego istnienia. Ten suchy fakt — w naszych, tak niepomysłnych dla rozwoju prasy stonsunkach — jest najwymowniejszym dowodem żywotności wydawnictwa, które przed ośmiu laty podjęliśmy, nie szczędząc pracy i wysiłków...

I dziś, patrząc na ten ubiegły okres naszej wydawniczej działalności — musimy z zadowoleniem skonstatować, że praca nasza nie była daremna, i znalazła uznanie w najszerzych kołach naszego społeczeństwa. „Nowości Ilustrowane“ stały się

najpoczytniejszym organem ilustrowanym polskim,

który dotarł do wszystkich warstw społecznych, do wszystkich zakątków ziemi polskiej.

Jest to dorobek, na który możemy spoglądać z dumą, tem więcej, że wydawnictwo nasze musiało dopiero wyrąbywać nieznane drogi na zaniebanej zupełnie u nas niwie **ilustracji aktualnej**. „Nowości Ilustrowane“ są **pierwszym w Polsce organem**, który daje

ilustrowany obraz chwili bieżącej,

tak w zakresie spraw krajowych, jak i wydarzeń światowych.

Że powstanie takiego organu było potrzebą ogółu, świadczy najlepiej ośmioletni rozwój naszego pisma, które z zadowoleniem może stwierdzić, iż **wyparło z kraju obce tego rodzaju wydawnictwa**, różne „Blatty“ niemieckie, rozchodzące się przedtem — w braku polskich wydawnictw — w olbrzymiej wprost u nas liczbie... Stwierdziwszy ten dodatni fakt, zdajemy sobie sprawę, że uznanie ogółu i wzrastające wciąż szeregi naszych Czytelników — powinny być bodźcem do dalszych wysiłków i ulepszeń. I w tym kierunku nie ustajemy w pracy, aby spełnić w miarę sił i środków to kulturalne zadanie, jakie ma przed sobą nasze wydawnictwo.

Stojąc na stanowisku narodowym, lecz ponad walkami partyjnymi, „Nowości Ilustrowane“ są

organem dla wszystkich,

odzwierciadlającym wszechstronnie **wszystkie, tak skomplikowane przejawy współczesnego życia**. Należyte jednak wypełnienie tego trudnego zadania wymaga olbrzymiego nakładu kosztów i ciągłych ulepszeń technicznych. I pod tym właśnie względem „Nowości Ilustrowane“ weszły odrazu w fazę doniosłych ulepszeń. Wydawnictwo nasze, przeniósłszy się przed rokiem do **własnego budynku** — stworzyło tam **własne zakłady**, jak cynkotypię, drukarnię i t. d. urządzone według wymagań współczesnej techniki i zatrudniające przeszło 60 ludzi... Te warunki techniczne, wymagające wielkich nakładów kapitału, pozwolą nam wprowadzić w roku przyszłym cały **szereg ulepszeń**, tak w zewnętrznej stronie wydawnictwa, jak i co do

szybkości i dokładności w ilustrowaniu chwili bieżącej...

Dbając o wewnętrzną treść wydawnictwa, pozyskaliśmy cały szereg nowych korespondentów-fotografów, zarówno w kraju, jak i za granicą, co umożliwi nam jeszcze pełniejsze, niż dotychczas, odzwierciadlanie w „Nowościach Ilustrowanych“ wszystkich ważniejszych przejawów życia tak u nas, jak i na szerokim świecie.

Spełniając to zadanie aktualno-ilustracyjne, nie zapominamy o dostarczeniu Czytelnikom zdrowej lektury. W tym celu przedewszystkiem postaraliśmy się o obfite zaopatrzenie na rok przyszły naszego

działu beletrystycznego.

Oprócz niezmiernie interesujących **powieści tłumaczonych**, pozyskaliśmy lub mamy przyobiecane

oryginalne utwory powieściowe najwybitniejszych pisarzy polskich, między innymi

Gabryeli Zapolskiej, Maryi Rodziewiczówny, Walerego Przyborowskiego, Zygmunta Sarneckiego, Wacława Gąsiorowskiego, Artura Gruszeckiego i innych.

Z szeregu tych nowych **powieści oryginalnych**, które w roku przyszłym dostarczą naszym Czytelnikom zajmującej i zdrowej strawy duchowej, **rozpoczynamy już w dzisiejszym numerze powieść**

Walerego Przyborowskiego p. t. „KREW“

osnutą na tle **ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem**.

Po ukończeniu tej powieści przystąpimy natychmiast do druku **nowej powieści ARTURA GRUSZECKIEGO**. Autor porusza w niej temat bardzo interesujący i aktualny, bo dotyczący wzajemnych stosunków Galicyi i Królestwa Polskiego.



W NOC WIGILIJNĄ.

Jakieś się dziwy wielkie dzieją w Betlejemie,
Jakieś dziwy... i łuny upowity ziemię
I na świat idzie radosna nowina,
iż Panna... Panienka świata rodzi Syna.

Że Zmiłowanie idzie już na ludzkie plemię,
Na biedne dzieci Adama i Ewy...
Anielskie jakieś w gwiazdy biją śpiewy —
Anioł pasterze budzi po dolinie śpiące,
A nad szopą w glori cud — w noc... wscho-
[dzi słońce...

A cóż ty, biedny chłopie, ty... w zgrzebnej
[siermiędze,
Czy masz choć dziś opłatek i kęs chleba
I trochę słońca... Jeśli pokryjomu [w domu
łyż teraz lejesz... to idź, biedny chłopie,
Tam u żłóbka, w cichej, walącej się szopie
Temu, co umiłował was w zgrzebnej sier-
[międze,
Złożyć wszystkie swe żale i troski i nędze!...

Wesele z tobą dziś, ty biedny chłopie,
I niech się cudnie dziś twój sen rozwija,
Bo oto w noc tę, patrz, idą ku tobie
Jezus maleńki, Józef i Maryja.



OD REDAKCYI.

Wszystkim naszym P. T. Prenumerato-
rom, Czytelnikom, Korespondentom i Przy-
jaciółom zasyłamy tą drogą serdeczne ży-
czenia

„Wesołych Świąt!“